

KURIER CZESTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięczna z przesyłką pocztową 6.— zł, a odnośnie do domu 4.— zł dla odbiorcy w miejscu 450 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, w wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku niedostarczenia siły wyższej lub innych okoliczności, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesłania listów w wiadomościach w tamtym na niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZESTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 23-42. Godziny przyjęć Redakcji codziennie w wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-iej. Adresata, a nie zamawiającego przez Redakcję reklam, będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączono została znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: wedding oennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w sekcji ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny zmniejszone, najwyżej dwa 40 gr za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu szczególnie widocznym — 50 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonałe przedstawia szczególne trudności, 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkotygodniowych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta do południa. Konta bankowe: Poczta Kto Czest.: Warszawa Nr 654. Emisjonsbank. Oddział w CzeŃochowie, K. K. O. w CzeŃochowie.

Nr 238 CzeŃochowa, piątek 10 października 1941 r. Rok III (XXXVI)

Pierwsze wyniki zapowiedzianej przez Kanclerza ofensywy

Armie Timoszenki w obliczu zagłady

Na froncie środkowym:

Pod Wjaźmą ostateczne niszczenie rozbitych frontalnie czerwonych armii

Na froncie południowym:

6 lub 7 dywizji w kotle/Oddziały SS. w Berdjańsku i Mariupolu

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 9 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 8 października r. b., co następuje:

„W tym samym czasie, kiedy na Ukrainie trwa akcja ofensywna i pościgowa, rozpoczęty w dniu 2 października atak przelomowy w środkowej części frontu wschodniego w konsekwencji doprowadził do nowych i na wielką skalę zakrojonych walk wyniszczających. W samym tylko rejonie Wjaźmy okraŃono kilka armij sowieckich, które oczekują chwili ostatecznego zniszczenia.“

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 9 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 8 października r. b., co następuje:

„W wyniku śmiałych operacji, podjętych z rejonu na wschód od Dniepropetrowska pewna niemiecka armia pancerna, wzmocniona oddziałami włoskimi, węgierskimi i słowackimi dotarła do Morza Azowskiego i odcięła odwrót 9-tej armii sowieckiej, rozbitej frontalnie pod Melitopolem. Równocześnie wojska niemieckie i rumuńskie kontynuowały z zachodu pościg za nieprzyjacielem. Udało się przytem jednemu z zmotoryzowanych oddziałów zbrojnych SS dotrzeć wzduŃ wybrzeŃa Morza Azowskiego aż do Berdjańska i tu połączyć się z oddziałami pancernymi, które przybyły z północy. Obecnie więc znajdują się tutaj 6—7 dywizji nieprzyjacielskich, które otoczone ze wszystkich stron skazane są nieuchronnie na zagładę. W pościgu za nieznanymi resztkami pobitego nieprzyjaciela, który usiłuje wycofać się w kierunku na Rostów, oddział SS dotarł aż do Mariupola.“

Rostów pod bombami

Berlin, 9 października. — Atak niemieckiego lotnictwa na Rostów w nocy na 7 października stanowi nowy cios dla sowieckiego przemysłu zbrojeniowego. Rostów liczy 500.000 mieszkańców i jest jednym z najważniejszych miast południowo-rosyjskich. Miasto to będzie równocześnie stolicą rejonu o tej samej nazwie, który na prawym brzegu Donu w odległości około 50 km w górę od jego ujścia do Morza Azowskiego.

Jak wiadomo Rostów zawdzięczał głównie swój rozgłos wielkim fabrykom budowy maszyn rolniczych, które obecnie w czasie wojny zostały zamienione na zakłady przemysłu wojennego. W fabrykach tych jeszcze w czasach pokolejowych oprócz wagonów towarowych i maszyn rolniczych produkowano różnego rodzaju sprzęt wojenny. Liczba robotników wynosiła około 25.000. Oprócz tego istnieje jeszcze druga fabryka maszyn rolniczych nosząca nazwę „Krasny Aksal”, a ponadto odlewania rur, warsztaty kolejowe, fabryka emalii i zakłady przemysłu chemicznego i materiałów budowlanych. Szczególne znaczenie Rostowa polega na tym, że z tego miasta obok mniej ważnej linii kolejowej położonej dalej na wschód, przebiega jedyna połączenie kolejowe do Kaukazu. Jest to linia kolejowa idąca z Moskwy przez WoroneŃ do północnego Kaukazu, a stąd biegnąca dalej do północnego i do Morza Kaspijskiego aż do Baku.

Ironicznie traktowana jest treść listu wyslanego przez Harrimana do Białego Domu, w którym delegat Roosevelta wyraził się, że dołoży wszelkich starań, aby rokowania miały pomyślny przebieg. Specjalny posmak mają słowa amerykańskiego prezydenta, w których prezydent życzy bolszewickim armiom zwycięstwa. Świadczy to, że Roosevelt nie miałby nic przeciwko „czerwonej Europie”. Katolickie koła szwajcarskie przyjęły depeszę Roosevelta, z wyraźną niechęcią i zaniepokojeniem.

Alarm nad Walią

Nocny atak bombowców
Nowy Jork, 9 października. — Agencja informacyjna „Associated Press” donosi z Londynu, że w brzoŃe południowej Wali przeszło w nocy na środę gwałtowne ataki lotnicze. Artyleria przeciwlotnicza na całym terenie wybrzeŃa była czynna. Pewna ilość osób odniosła rany, szereg domów w jednym z miast, na które dokonano silnego ataku, odniosło uszkodzenia.

Szaleńcza szarŃa kawalerii

Berlin, 9 października. — W dniu 4 października br. cztery szwadrony sowieckiej kawalerii zatakowały na północnym odcinku frontu wschodniego stanowiska niemieckiej piechoty. Nacierałacy bolszewicy zostali ogniem z karabinów ręcznych i maszynowych przez piechotę niemiecką rozbiti. Jedynie nieliczne, zdziśnialekowane oddziały zdołały w pospiesznej ucieczce znaleźć ocalenie. Podobnie i na południowym odcinku frontu wschodniego dokonany w dniu 25. 9. br. przez 400 jeźdźców sowieckich atak. poparty działaniem piechoty i pancernych woŃw bojowych, załamał się w skoncentrowanym ogniu obrony niemieckiej.
W toku niszczących bitew pod Humanem i Kijowem okraŃono oddziały sowieckie kilkakrotnie starali się bezskutecznie przełamać ocala-

Bombardowanie Moskwy

Zniszczenie obiektów kolejowych
Berlin, 9 października. — Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy z 7 na 8 października z niezwykłym skutkiem stolicę Sowietów Moskwę. Celne pociski bombowe zdemolowały ważne obiekty kolejowe. Niemiecy piloci zaobserwowali liczne ogniska pożarów. Równocześnie zombardowane zostało jedno z miast na zachód od Moskwy.

MUSSOLINI W BOLONII

Odsłonięcie tablicy ku czei Marconiego
Rzym, 9 października. — Mussolini bał w wtorek w Bolonii, gdzie wziął udział w poświęceniu tablicy pamiątkowej ku czei wynalazcy włoskiego Marconiego. Następnie Mussolini udał się do północno-włoskiej prowincji Emilii, gdzie wygłosił przy tej sposobności przemówienie do robotników wielkich zakładów fabrycznych w Izola. Miejsceowa ludność, podobnie jak i poprzednio w Bolonii, witała Mussoliniego burzliwymi manifestacjami.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE DLA MANNERHEIMA

Prezydent Ryti udekorował fińskiego bohatera
Helsinki, 9 października. — Prezydent Ryti w towarzystwie premiera Rangela i ministra obrony krajowej Waldena złożył wizytę marszałkowi Mannerheimowi w Głównej Kwaterze Fińskiej. W czasie wizyty prezydent Ryti udekorował Mannerheima najwyższym odznaczeniem fińskim — insygniami KrzyŃa Mannerheima I klasy.

CHOLERA SZALEJE W INDIACH

Zmarło juŃ 5,177 osób
Szanghaj, 9 października. — Według wiadomości nadeszłej tu z Kalkuty, na terenie prowincji Bihar w Indiach wybuchła epidemia cholery. Do chwili obecnej zanotowano 3.873 wypadki zachorowań, z czego 5.177 śmiertelnych.

Sezerwy Indkie Nowej Zelandii dla służby wojskowej dla Brytanii zostały juŃ wyszerzone wskutek ostatnich powołań, jak donosi „New York Tribune” z Wellington.

Ziszczona zapowiedź

(TP) Zagładzie rozeszła się po świecie ostatnia nowa zapowiedź Hitlera zapowiadająca rozpoczęcie nowych potężnych działań na froncie wschodnim, mających spowodować ostateczne zniaczenie bolszewików, gdy juŃ komunikaty Naczelnej Komendy Niemieckich Sił Zbrojnych przyniosły wieści o pierwszych sukcesach tych nowych akcji ofensywnych.

Szybkość ta zaskoczyła nie tylko Moskwy, do ostatniej chwili podająca o rzekomych zwycięstwach sowieckich wojsk ale i Londyn, głowiący się na próŃno nad miejscem i czasem tej zapowiedzianej ofensywy. Jeszcze przed nią, tak ważne pismo jak londyński „Times” widział jasno niebezpieczeństwo położenia bolszewików, boć według niego większym niż kiedykolwiek. Mimo wielkich przestrzeni nie posiadają juŃ bowiem oni koniecznej swobody ruchów aby przeprowadzać większe operacje. RównieŃ — stwierdza z przykrością „Times” — po dziś dziej stracili Sowiety około 70 proc. swego przemysłu zbrojeniowego. Fakty te otwierają Anglikom oczy na to, iż klęska Stalina jest równocześnie ich własną klęską.

Nowa więc olbrzymia ofensywa niemiecka obejmując wielkie bitwy niszcząca tak na prawym skrzydle, mianowicie na północ od Morza Azowskiego, gdzie pobito na głowę silne jednostki sowieckie, wysuwając się daleko naprzód jak i na środkowym odcinku, pod Wjaźmą, gdzie okraŃono wiele armij sowieckich.

Szybkość pierwszych rezultatów nowej ofensywy niemieckiej musiała wszystkim zaskoczyć. Równocześnie jednak z mową Kanclerza Hitlera, zapowiadająca miaczący cios, wymierzony czerwonej armii, na środkowym odcinku frontu, ruszyły wojska niemieckie do ofensywy przelamującej i działające tak, jak dotychczas przez okraŃenie osaczyły — jak podaje doniesienie nadzwyczajne Naczelnej Komendy Niemieckiej — wiele armij sowieckich, stojących przed swą bezwarunkową zagładą. Wiemy co to znaczy i co kryje się pod tymi słowami. Szwedzki, dziennik „Svenska Dagbladet” informuje w obszernym raporcie z Londynu, iż juŃ teraz daje się spostrzec ogólny zarys ofensywy niemieckiej, polegającej na olbrzymim okraŃeniu i postępującej szybko naprzód, mijno oporu sowieckiego.

Wszystkie przeprowadnie angielskie na temat niemieckiej ofensywy chybiły więc celu, zwaŃwszy, że przedzielił je, jak zresztą zazwyczaj oraz niemiecki. Na nie zdążyły wszystkie kombinacje „rzeczoznawców” i lansowane w świecie anglosaskim komunikatów Tymoszenki o jego rzekomych akcjach ofensywnych. Równocześnie wszystkie nadzieje przewidywane przez Anglików do stabilizacji frontu, do umieszczenia go, zawiodły sromotnie. W szóstych dniach przelamali Niemcy środek frontu i pra-

Roosevelt do Stalina:

„Mój drogi przyjacielu”
Genewa, 9 października. — W szwajcarskich kołach politycznych wielka sensacja wywołata wiadomością o wysłaniu przez Roosevelta do Stalina bezpoŃredniego na ręce Stalina. Zarówno treść pisma Roosevelta jak i niezwykle poufali ton wspomnianego orzeczenia, w którym prezydent USA nazywa Stalina „Drogiem Przyjacielem” wywołały tutaj ogromne zdumienie. „Nie od rzeczy będzie przypomnieć — pisze jeden z dzienników szwajcarskich — że dzieje się to stosunkowo krótko do sowieckiego napadzie na Finlandię, kiedy to Ameryka pienia się od obelŃwej kampanii przeciwko „Sowietom”.

Tysiące bomb na Leningrad

Berlin, 9 października. — OkraŃony Leningrad był ponownie celem naloŃw niemieckich samolotów bojowych w nocy na 8 października r. b. Przy dobrych warunkach atmosferycznych, umożliwiających doskonałą widoczność, zrzucono wiele tysięcy kilogramów bomb, rozpryskowych i zapalających. W bombardowanych obiektach wybuchły liczne pożary. Wskutek tych ataków, dokonano w zakładach powaŃnych spustoszeń w gospodarczo ważnych pod wzgledem zaspo-darczo - wojeunym.

Minister poczty Resny Ohnesorge przybył w wtorek do Rzymu z wizytą oficjalną jako goŃ wicekierownika ministerstwa komunikacji.

wym skrzydłem swym pogromili bolszewików nad Morzem Azowskim. Co więcej, położyli kres dalszemu przechwałkom Moskwy i Londynu na temat niepowodzeń niemieckich. Budnienny na południu, Tymoszenko w środku i Woroszyłof w Leningradzie ponieśli klęskę na równi z oboma panami... Churchillem w Londynie i Stalinem w Moskwie.

Nowa ofensywa niemiecka raz jeszcze dowiodła niezdolności Sowietów do większych działań. Przecież kilkadziesiąt godzin przed wyjściem tym razem zapowiedź od wykonania. Wyszło to do wzięcia kinów głęboko w zaplecze sowieckie, zamknięcia sowieckich wojsk i pobicia ich.

Teraz już nie pozostaje Londynowi nic innego, jak tylko przygotować Anglię i jej popleczników na nowy „zwycki odwrot”.

W cieniu zagłady

Beznadziejna sytuacja czerwonej floty

Berlin, 9 października. — Od kilku dni rocznieście z Kronstadtami znalazł się pod ostrzałem najsilniejszej artylerii niemieckiej port Oranienbaum, jest to ostatni punkt obrony czerwonej floty. Baza ta znajduje się pod nieustannym ogniem artylerii i bombami niemieckich samolotów nurkowych. Oranienbaum leży na południowym brzegu zatoki Fińskiej w odległości 40 km od Leningradu, naprzeciwko wyspy Kotlin i portu Kronstadt. Jak donosi „Times”, w Oranienbaumie tłoczą się wprost okręty handlowe i wojenne sowieckiej floty bałtyckiej, które wskutek operacji niemieckich nie mogą wypłynąć na morze i znajdują się w beznadziejnym położeniu. Wszelkie wyjścia z portu zostały zamknięte. Wskutek ataków niemieckich spłonęło kilkanaście transportowców, a na szesściu sodełkich kłownikach wzniesiono pożary. Według doniesień angielskich, w Oranienbaumie znajdują się dwie trzecie sowieckiego tonażu wojennego.

W dwóch miejscach przełamano front bolszewicki

Z Głównej Kwatery Kanclerza Hitlera, 9 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 8 października r. b., co następuje: „W tym samym czasie, kiedy na Ukrainie rozwijał się w pełnym tempie atak przełamujący w środkowej części frontu wschodniego w konsekwencji doprowadził do nowych i na wielką skalę zakończonych walk wyniszczających. W jednym tylko rejonie Wjażmy okrążonych na zachód od Leningradu zniszczono w nocy z 6 na 7 października b. r. ponownie zwanym wysiłkiem obrony, zmierzając do wysadzenia wojsk, jeszcze przed ich przybyciem na brzeg. W toku śmiałych ataków powiatowych poważnie uszkodzono artylerię komunikacyjną oraz linie kolejowe na tyłach całego nieprzyjacielskiego frontu. Zdemolowano lub uszkodzono liczne pociągi. W ciągu ubiegłej nocy lotnictwo zaatakowało ważną z wojennego punktu widzenia obiekt w Moskwie i Leningradzie. W związku z powietrznym atakiem na molo w Suezie, jaki miał miejsce ubiegłej nocy, celem polickim bombowym uszkodzono jeden większy statek handlowy. Nieprzyjacieli nie dokonywał nalołów na teren Rzeszy.”

Lindbergh—contra Roosevelt

Ostre przemówienie radiowe

Nowy Jork, 9 października. — Charles Lindbergh w przemówieniu, wygłoszonym w piątek wieczór do radia wystąpił ponownie z bardzo ostrym atakiem przeciwko rządowi Stanów Zjednoczonych z powodu jego niebezpiecznej polityki wojennej. W zakończeniu swej mowy oświadczył, że prawdopodobnie jest to ostatnia jego mowa na dłuższy czas. Ma on bowiem poważne powody do obawy, że prawo swobodnego wypowiedziania poglądów w Stanach Zjednoczonych nie będzie już krótko trwało. Rząd, który wbrew woli narodu wciąga kraj do wojny morskiej niewątpliwie znajduje również sposoby, aby przy pomocy władzy swoich metod zniechęcić lub zmusić do milczenia swoich przeciwników politycznych.

PROPOZYCJE ANGLIJSKIE

Syn Ibn Sauda królom?

Adana, 9 października. — Z Kairo donoszą, jakoby ambasador brytyjski miał wysunąć pod adresem Ibn Sauda propozycję obwołania jego syna Fajsala królem Zjednoczonej Syrii, Transjordanii i arabskiej części Palestyny. Stanowisko Ibn Sauda wobec propozycji brytyjskiej nie jest jeszcze znane.

Dyrekcja polskiej w Sofii otwiera wystawę na której pokazano przedmioty wykpiwowania około 40 sowieckich strzelców spadaczkowych, schwytanych w Bułgarii, oraz sprzęt sowieckich wysadzonych na brzeg Morza Czarnego.

Lotnisko na Malcie pod gradem bomb

Rzym, 9 października. — Włoski komunikat wojenny ze środę 8 października r. b. brzmi następująco: „Na terenie Afryki północnej jednostki naszej piechoty w lokalnych przedsięwzięciach na froncie Tobruku odparły wysiłki nieprzyjaciela, który zmierzał się zbliżyć do naszych pozycji. Artyleria skutecznie ostrzeliwała pozycje obronne pod Tobrukiem. Stwierdzono, że w toku powietrznych walk pod Sollum, o kilkanaście kilometrów dalej, niemieckie samoloty myśliwskie zastrzeliły nie 2, jak doniesiono, lecz 5 samolotów nieprzyjacielskich. Angielskie samoloty ponownie zrzucały bombowe na Trypolis, które podległy w ten sposób 5 ofiar ludzkich. Ponadto bomby wywarzyły minimalne szkody materialne. Włoskie samoloty bombardowały w ciągu ubiegłej nocy port lotniczy na Malcie, przy czym stwierdzono znaczne uszkodzenia. Na terenie Afryki wschodniej nie wydarzyło się nic szczególnego.”

Czego chce Roosevelt

Kraków, 9 października. — Od przewrotu bolszewickiego w roku 1917 aż do objęcia prezydentury przez Roosevelta, Stany Zjednoczone zajmowały kierowniczą rolę w wojnie przeciwko przesładowaniu religijnym i świećokradztwom Związku Sowietów. W dniu 28 marca 1923 roku np. Waszyngton zaprotęstował w najostrejszej formie przeciwko zamordowaniu biskupów i księży rzymsko-katolickich w Związku Sowietów. Mimo, że na całym świecie jest wiadomo, że od tego czasu przesładowania religijne w kraju rządzone przez bolszewików, jeszcze przybrały na sile, prezydent Roosevelt występuje dziś w ich obronie i ośmiela się twierdzić, że naród rosyjski w dziedzinie religijnej posiada te same prawa,

co Amerykanie. To naiwne i prymitywne kłamstwo Roosevelta jest zupełnie niezrozumiałe, jeżeli przypomni sobie następujące fakty: Prezydenci Stanów Zjednoczonych Coolidge i Hoover, którzy kierowali przed Rooseveltem polityką tego kraju, jako Amerykanie czuli się zobowiązani strzec interesów amerykańskich i tego powodu w imię interwencji Ameryki uważali za swój obowiązek zajęcie stanowiska przeciwko Stalinowi. Natomiast Roosevelt walczył w imię panowania żydów nad światem, zupełnie podobnie jak Stalin. Nie jest to bynajmniej twierdzeniem wysuniętym przez Niemcy, lecz oficjalnym oświadczeniem nadradnika imperium brytyjskiego Herza, wygłoszonym w synagodze londyńskiej w dniu 25 września 1941 roku.

Finowie bombardowali kolej murmańską

Helsinki, 9 października. — Fińskie państwowe biuro informacyjne komunikuje: „W poniedziałek rano ponownie nieprzyjacielski bombowiec uisłował z wielkiej wysokości bombardować miasto Kotka w Zatoce Fińskiej. Wobec silnego ognia obrony przeciwniczej, bomby spadły do morza. W godzinach rannych inny bombowiec nieprzyjacielski zrzucał kilka bomb w pobliżu Pervo. Zraniona przy tym została jedna osoba cywilna oraz uszkodzono poważnie jeden dom drewniany i częściowo dwa domy murowane. W godzinach popołudniowych pewna maszyna nieprzyjacielska uisłowała bombardować miejscowość Valko, przy czym wszystkie bomby spadły do morza. Własne siły lotnicze dokonały kilkakrotnych nalołów na koleje murmańskie, która bombardowana na odcinku pomiędzy Kontupohja i Karhumaeki. Celem państwem trafiono jeden pociąg, który stanął w płomieniach. Ponadto celnie zbombardowano magazyn pewnej stacji kolejowej. W dalszym ciągu tej akcji ostrzelano wanołno samochodowe, przy czym kilka pojazdów spłonęło. Nad górnym biegiem Swiru zestrzelono w walce powietrznej dwie nieprzyjacielskie maszyny bombowe. Niezależnie od tego obrona przeciwnicza straciła jeden dalszy bombowiec nieprzyjacielski.”

Co zawierała nota fińska?

Zdecydowana odpowiedź rządu Rangella — Odpawa dla Foreign Office

Helsinki, 9 października. — Prasa fińska podaje dokładny tekst noty, wreszcie rządowi Rangella przez ambasadora angielskiego. Ogólny ton noty zawiera groźbę pod adresem Finlandii i usiłuje zastraszyć rząd fiński.

W przedmowie odwołania noty rządu brytyjskiego, Finlandia będzie uważana za wroga Anglii nie tylko w czasie obecnej wojny, ale także po zawarciu pokoju.

Rząd fiński oprócz zwykłej, praktykowanej w stosunkach dyplomatycznych odpowiedzi dla rządów angielskim nieduwaczną odpowiedzi w postaci zajęcia Petroski i oświadczenia Tanera, który powiedział: „Będziemy walczyć aż do zupełnego zniszczenia bolszewizmu.”

Nota fińska zwraca uwagę na następujące fakty:

„W dniu 30 listopada 1939 r. Związek Sowietów podjął nieuzasadniony i niesporokowany atak na Finlandię. W dniu 14 grudnia Liga Narodów na tej podstawie w myśl art. 16 statutu Ligi Narodów uznała Związek Sowietów za napastnika i wykluczyła go z Ligi Narodów. Anglia brała udział w tym głosowaniu. Finlandia w czasie tej kampanii wojennej została pozostawiona własnemu losowi i nikt nie zastanawiał się nad kwestią w jaki sposób napastnik ma naprawić skutki swojego ataku.

W dniu 12 marca 1940 r. Finlandia była zmuszona zawrzeć ze Związkiem Sowietów pokój w Moskwie. Finlandię nie mogła przytem uniknąć konieczności odstąpienia nieprzyjacielowi poważnych części swego terytorium, a ponadto była zmuszona udzielić swjej zgody na budowę strategicznej linii kolejowej, korzystnej dla napastnika, a zagrożającej bezpieczeństwu Finlandii i całej Skandynawii.”

Nota fińska zwraca następnie uwagę na materialne publikowane w fińskiej biuletynie-kołbię kszedze Nr 2, dotyczącej polityki wymuszenia stosowanej względnie ze strony Moskwy po zawarciu pokoju, a malającej na celu zniszczenie Finlandii. W dalszym ciągu nota wywodzi dosłownie co następuje:

„W dniu 22 czerwca 1941 r. siły zbrojne Związku Sowietów podjęły znowu króki wojenne przeciwko Finlandii, m. in. w postaci ataków bombowych dokonanych z powietrza na fińskie okrety wojenne, oraz na pewną ufortyfikowaną bazę fińską. Następnego dnia czolowy dziennik moskiewski „Pravda” oświadczył, że „Finów należy znieść z powierzchni ziemi”. W dniu 25 czerwca kroki wojenne ze strony Związku Sowietów przybrały formy systematycznego ataku wielkich rozmiarów skierowanego przeciwko licznym czysto fińskim punktom operacyjnym. Finlandia doszedszy do przekonania, iż stała się ponownie przedmiotem zbrojnego ataku, przestała dopiero z początkiem lipca do czynnych kroków obronnych.

Walka Finlandii przeciwko temu atakowi, rozpoczętemu w dniu 30 listopada 1939 r. a kontynuowanemu bez przerwy w różnych formach, była i jest w dalszym ciągu akcją samobrony.

Nadzwyczajne sukcesy wojsk węgierskich

Budapeszt, 9 października. — Komunikat agencji MTI o sytuacji wojennej z wtorku brzmi następująco: „Atak sprzymierzonych sił zbrojnych przeciwko bolszewikom postępuje naprzód z wznoszącą energią. Użytkano nadzwyczajne sukcesy. Na południowym odcinku frontu Dniepru i Dońca nieprzyjacieli uisłowały reszty swoich jednostek przewieźć w bezpieczne miejsce przez Morze Azowskie wobec okrążających je pułki sprzymierzonych. W związku z ogólną sytuacją również front bolszewicki stojący naprzeciwko wojsk węgierskich, załamany jest, a nieprzyjacieli rozpoczął na tym odcinku odwrot. Mniejsze oddziały wojsk węgierskich obsadziły kilka ważnych punktów na zachodnim brzegu Dniepru. Wzięto przy tym do niewoli kilkuset bolszewików. Lotnictwo węgierskie obrzuciło planowo bombami drogi łączności cofających się nieprzyjaciela.”

Niespodziewany atak

Tabor pod ogniem dział

Berlin, 9 października. — W toku walk jakie rozegrały się w rejonie na północ od Morza Azowskiego, posuwające się ku wschodowi jednostki pewnej niemieckiej dywizji pancernej zaobserwowały w dniu 4 października br. ogólną się na dalszej przestrzeni kolumnę sowieckich wojsk, która wycofywała się po przeciwnym stronie pewnej rzeki. Zajawmy szybko stanowiska niemieckiej artylerii wspólnie z pancernymi wożami bojowymi wzięły kolumnę taborową pod ostrzał dział. Wybuchające niemieckie granaty spowodowały olbrzymie zamieszanie wśród poskoczonych tym bolszewików, przy czym kolumna uległa rozproszeniu. Liczne wagony stanęły w ogniu i skutkiem tego uległy zupełnemu zniszczeniu.

Światłocienie

Nowym przyczynkiem do stwierdzonego już 22 czerwca bież. roku faktu, że Sowiety chcą wpaść całą Europę pod swój zabór, było przemówienie bułgarskiego ministra budownictwa Władimira Dobrego (później dowódcy „Bolszewicy” — Już wiosną rozpoczęli wypracowywanie manewru politycznego, aby dotrzeć przez Bułgarię do Dardanelów. W zamian za to obiecywały Sowiety Bułgarii obszar greckiej Tracji, aż do uścia rzeki Niosy. Rząd bułgarski jednakże zrezygnował, co się ukrywało za tymi obietnicami i ofertami bolszewickimi, oświadczając, że nie chce być narzędziem do realizacji polityki, którą samemu do siebie stało z krajami bałkańskimi to znaczy utracie niepodległości. Z oświadczenia tego widzimy wyraźnie, iż dalsze zdradzieckie polityki prowadzą Rosję Sowietką w stosunku do europejskich państw europejskich, nawet w stosunku do tak nabożnie objętego kraju, jak Bułgaria. Niosy, że przyzwolenia na przedsięwzięcie Ośby w Rosji jest nielegalne następnym powiódzianko: „Pomimo oczywistej wagi, co zobaczy, tchniwinidło”. — Warto to teraz przypomnieć, zwłaszcza w okresie kiedy bolszewicy nie tylko, że nie zagrabiają, jak wiecie! Terytorium, niszczą się w największym swoim zaleczeniu.

W krajach demokratycznych poza zwykłymi żołnierzami, normalnie odbywający mi swa służbę, istnieć pewien rodzaj żołnierstwa niemocy, no jak widać się, jest to „zastój”, jeszcze z czasów feudalnych. Holdując temu przyrzeczajowi, Anglii swego czasu zaangażowali szereg lotników amerykańskich do służby „Royal Air Force” obiecując im dobre zarobki (miesięcznie około 350 dolarów — na naszą monetę około 1350 złotych). Po kilku miesiącach służby bardzo zarząta niebezpiecznej okazało się, że wynajęci Amerykanie dostawali tylko 420 sztylingów (około 500 złotych). Wobec tego „Eagles” z za oceanu postanowili przerwać „pracę” i zabrali się do domu. Przy tej okazji, doszło do wygłoszenia szeregu zdań, rzucających ciężkie światło na przyjaźń brytyjsko-amerykańską. Jeden z „Eagles” („ortów”) oświadczył, że stawiane mu wymagania podczas służby wdarwały mu się stanowczo za wysokie. W odpowiedzi na to pewna gazeta brytyjska zimno stwierdziła, że w przyszłości będą władze RAF ostrożniejsze przy wynajmowaniu lotników.

Po swym powrocie do USA „orty” niewątpliwie przedzi i szybkoje dojdą do dużych pieniędzy. Kto ma jakie takie stosunki z gangsterami (istnieją one w rzeczywistości, nie tylko w powieściach kryminalnych, lub w hollywoodzkich filmach), może łatwo coś niecoś na tym skorzysta. Naprzykład członkowie nowojorskiej policji otrzymują od bandy Al Baryshick’a 1 miliona dolarów jako „protection money”. Do polski znaczy ponorostu — „łanów”. Donosi o tym włoski dziennik „Piccolo” dodając, że w ostatnim czasie nowojorskie noliciebardzo się niepokoiła o swobowiska, przez co przynęcałanie swobowiska wzwrocenie swego „chłobowstwa” ma to znaczenie uważać za niebezpieczne „kontrakt” w obliżu wykrycia skandalu. Tak wygląda Ameryka „na codzień”.

ZNISZCZONA JUTA

Powódz w Assam

Szanghaj, 9 października. — Jak donoszą z Kalkuty, wskutek klęski powodzi jaka nawiedziła prowincję Assam i try wielkie tereny plantacji jutowych, cały plon uległ poważnemu zniszczeniu.

BRITYJSKIE BALONIKI TURECKIE

Pogłoski, pozabawione podstaw

Berlin, 9 października. — W ostatnich dniach prasa i radio angielskie, opierając się na różnego rodzaju zagranicznych dyplomatów, wielokrotnie i w różnych wariantach starały się wywołać wrażenie, jakoby Rzesza Niemiecka, wywołując zarżaręta oraz marszów przeciw Bułgarii, postępiła się z zamiarem zaatakowania Turcji. Nie uwiaryli dając ani przez chwile najmniejszego uwagi do tych tendencyjnych pogłosek, try turecki i niemiecki wspólnie wszelkich postaw publikacje, nie są w żadnym stopniu zakłóde stosunków, nieograniczone na polu nie zaufania przyjaźni, potwierdzonej przez stała przez obydwie kraje porozumieniem z dnia 18 czerwca b. r.

Nr
Z
WOL
Z
Prac
dzie P
ka 45)
roztw
wadoz
walcie
zawo
slusz
kzard
do sz
cych.
W
znalaz
Uznio
ze szp
przew
kowsk
zentu
Przy
miesia
zajma
go, ra
licji.
Prze
wybra
nion
waż
masto
cy po
wzrost
powie
ze dan
kowitz
ste. W
Jenna
Zaki
rzon
lenie
wie —
kóra
w po
ki aż
cie ur
nie w
Z.G.
kwota
Naj
zów p
ności
zlotow
czas p
do by
KRYZ
nuty.
Wek
pastw
rolny
stunij
chowa
Ogri
Babu
dzieci
zajęły
Mistr
Piotr
Wyd
Poż
miejsi
noszą
Upi
skoten
mu z
upłom
zerva
—
je re
„Du
przeci
—
siroco
Chw
bez
Sal
—
Falt
—
częci
szcza
ność
wpad
uzyw
macal
kusz.
perga
tręś.
z tre
zajem
znid
zwol
perz
chów
należ
dwob
dwo
i lak
udaw
zylen
plyn
went
w str
nac
nie

Z kraju

WOLNE MIEJSCA W WARSZAWSKIM ZAKŁADZIE PRZESZKOLENIA INWALIDÓW

Prace remontowe w Warszawskim Zakładzie Przeszkolenia Inwalidów (Górnosłaska 45) mają się ku końcowi. Pięćdziesiąt (5) mają się ku końcowi. Pięćdziesiąt (5) mają się ku końcowi. Pięćdziesiąt (5) mają się ku końcowi.

W uratowanym przed ruiną gmachu znalazło pomieszczenie 86 wychowanków. Uczniowie — inwalidzi pochodzą głównie ze szpitala Ujazdowskiego, a rekrutują się przeważnie z okręgu warszawskiego i krakowskiego. Tylko nieznaczna liczba reprezentuje pozostałe okręgi.

Przypuszczalnie należy, iż w najbliższych miesiącach przeszło 210 wolnych miejsc zajmie przedstawicieli okręgów lubelskiego, radomskiego, kieleckiego, a także Galicji.

Przebywający już w zakładzie inwalidzi wybrali sobie przyszłe zawody, uszeregowano ich pod nadzorem warsztatów. Ponieważ praca zakładu interesuje się zarówno miasto, jak i rzemieślnik, inwalidzi przagnęli poświęcić się zawodowi niereprezentowanemu w zakładzie, umieszczając się w odpowiednich fachowców w mieście, z tym, że dany uczeń otrzymuje od Zakładu całkowite utrzymanie oraz mieszkanie w burżuazji. W opracowaniu jest plan przyjmowania i szkolenia cywilnych inwalidów wojennych.

Zakład Przeszkolenia Inwalidów — utworzony przez Z.U.S. w Warszawie, na polecenie Głównego Urzędu Pracy w Krakowie — jest jeszcze pod zarządem Z.U.S.-u, która to instytucja udzielać będzie Rządowi pożyczki na prowadzenie także placówek aż do chwili, gdy zostanie ona całkowicie urzędowa i przejęta przez odpowiednią władzę rządową. Dotychczasowe kredyty Z.U.S.-u na ten cel przekroczyły już kwotę 400.000 zł.

PODWYŻSZENIE KWOTY PRZEKAZÓW PIENIĘŻNYCH

Najwyższa dopuszczalna kwota przekazów pieniężnych Początku Kasy Oszczędności została podwyższona z 2.000 na 20.000 złotych. Agencje pocztowe, które dotychczas przyjmowały przekazy pieniężne tylko do kwoty 2.000 złotych, obecnie będą je przyjmować w nowych wysokościach.

SPEŁNIŁO 6 ZAGRÓD

Wskutek zaproszenia ognia przez dzieci, pastwa żywiła padła zeschła gospodarstw rolnych we wsi Uńciołów-Rędziny, gminy Wielko-Zagórze, w powiecie miechowskim.

Ogień wybuchł w zabudowaniach Piotra Babuły i został zaproszony przez jego dzieci. Kolejno od palących się budynków zajęły się zabudowania sąsiadów: Andrzeja Mistra, Wincentego Diaka, spadkobierców Piotra Zebra, Adama Dziubka i Marcina Wydymuska.

Pożar zlikwidowały okoliczne straże i miejscowa ludność. Poniesione straty wyniosły około 50.000 złotych.

DWA WŁAMANIA RABUNKOWE

Do mieszkanki Józefa Kowalszcana we wsi Gostonna, gmina Góra, włamali się nieznani sprawcy. Zupem złodziej padł: dwa garnitury, dwa futra, dwie pary butów, kostium damski, złoty pierścionek oraz 450 złotych gotówki.

„CZERWONY KUR”

Onegdaj powstał pożar w zabudowaniach Izidora Smutka w Holenówku, gm. Mięrzaków, w Parczewie, gm. Węleszyn, który strawił zabudowania gospodarcze i zbior. Poniesiona strata wynosi ok. 20.000 zł. Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

UCIEKŁ Z ARESZTU

Po wybitcu otworu w ścianie, zbiegł z aresztu zamianego w Oleśnicy w powiecie buskim, Edward Kaczmarczyk, mieszkaniec Borzymina w gminie Oleśnica.

ZŁODZIEJE W SPÓŁDZIELNI WIEJSKIEJ

Do sklepu spółdzielczego „Jedność” w Serbinowie, gminy Mniów, w powiecie kieleckim, włamali się onegdaj w nocy nieznani sprawcy i skradli 14 kg. masła, większą ilość cukierków, sacharny, wina owocowego i innych artykułów, oraz pewną sumę gotówki. Dochodzenia w toku.

DZIECI ZAPROSZYŁY OGIEŃ

Na terenie powiatu włoszczowskiego i g o znów miał miejsce większy pożar, w tym czasie przez dzieci, które w pobliżu zabudowań bawiły się z ogniem.

Pastwa ognia nadsyła 3 stodóły za zbiorami i część narzędzi rolniczych, ogólnej wartości około 20.000 złotych.

ZŁODZIEJE MIĘSKAKOWI NA „WYSTEPACH”

Niewykryci dotychczas sprawcy włamali się w nocy do mieszkanki nauczyciela w Uńciołowie-Kolonii, gminy Wielko-Zagórze, w powiecie miechowskim i, korzystając z głębokiego snu domowników, skradli futra, garderobę i bieliznę na ogólną sumę 5.000 złotych.

Powiadomione organa policyjne wszczęły natychmiastowe dochodzenia.

TAJEMNICZY TRUP NA DRODZE WIEJSKIEJ

Na drodze wiejskiej w Papierni, gminy Piekoszów, w powiecie kieleckim, przechodnie natknęli się na trupa mężczyzny nieznanego na razie nazwiska.

Według przypuszczeń, był to jeden z przesiedleńców z Jarocina, który ostatnio miał zamieszkiwać w Końskich.

Przyczyną zgonu również na razie nie została ustalona.

WADLIWY KOMIN PRZYCZYNA POŻARU

Z powodu wadliwej konstrukcji kolumna wybuchł pożar w domu Franciszka Pieszakowskiego w Dzięszycach, gminy Nieszczów, w powiecie miechowskim.

Straty wyniosły około 5.000 zł.

„DOBRY” ŚRODEK NA CHOROBY

W Skolimowie 35-letni Kazimierz Kozłowski, zaziębnięty się, położył się do łóżka. W celu „przepędzenia choroby” wypił łyżeczkę litra spirytusu denaturowanego z domieszką benzyny.

Widocznie „ostre lekarstwo” niewiele mu

Dwa „niedźwiedzie” z Rosji



Na lewo: Wesoły Jrogowskasz pod Leningradem. — Na prawo: Stróż, służący bolszewikom do maskowania się na froncie fiński.

Nad Morzem Azowskim

Komunikat Naczelnego Dowództwa Niemieckiego z 7 października oznajmił, że nowe, zakrojone na największą skalę operacje ofensywne rozpoczęły się przed kilkunastu dniami na południowym odcinku frontu. Tam więc, nad brzegami morza Azowskiego zniewolono do odwrotu resztę armii Bułdennego, a samoloty niemieckie poraż pierwszy pojawiły się nad obryzwanym portem Rostowa.

Wszystkie najważniejsze centra przemysłowe ZSRR obecnie znalazły się bezpośrednio na linii bojowej. Też, jakoby armia bolszewików mogły brnąć się aż do ostatniego kilometra kwadratowego, niezmiernych obszarów Rosji ze Syberią włącznie — mogłaby powstać jedynie w mózgu fanatyka, albo człowieka nie wyznającego się w nowoczesnej taktyce wojennej. Codzienne zapotrzebowanie jednej dywizji znaturyzowanej znajdującej się w akcji — wymaga działalności wielu fabryk, bezustannie dostarczających amunicji, benzyny, żywności, części akładowych itd., itd. na linii bojowej. Wycofanie się poza obozki ciężkiego przemysłu, rozbudowane w centralnej Rosji skazałoby Czerwoną Armie na wyłączenie korzystanie z nadproduktów wytworzonych za Węgry i w powielniach centralnej Azji. Skoro więc na palcach jednej ręki możemy policzyć linie kolejowe, łączące te obszary z europejską częścią Sowietów, to dojdzie-

my do przekonania, że nawet „pomoc” amerykańska lub amerykańska nie uratuje sytuacji bolszewików w wypadku zajęcia Azowskiego Donieckiego przez wojska niemieckie.

Rostów nad Danem zalicza się do największych miast Związku Radzieckiego. W połowie ubiegłego wieku Rostów liczył zaledwie 50.000 mieszkańców, ale cyfra ta wzrastała dzięki znakomitemu położeniu w naprawie „amerykańskim tempie”, gdyż obecnie Rostów liczy niemal pół miliona mieszkańców. Handel dorzecza donskiego ma tam swoje centrum i punkt rozróżni. Czym Odessa jest dla zachodniej Ukrainy, tym Rostów jest dla znacznego większego obszaru, leżącego na północ i północny-wschód od morza Azowskiego. Inżynierowie rosyjscy, a później bolszewicy nie mogli dać sobie rady z namiętnie stale osiadającym na dnie koryta Donu, tak, że baseny portowe stały się po pewnym czasie bezużyteczne. Wady tej nie posiadają aktualnie portowe w pobliskim Taganrogu, położonym nad Morzem Azowskim, do którego zawiązywać większe statki handlowe. Władza obcych samolotów nad Rostowem oznajmiała władzom sowieckim, że nie będą one w przyszłości swobodnie korzystały z tego wielkiego portu. Tak więc poza odcieczym od Rosji Rosji Sewastopolu na Krymie tylko kaukaskie porty pozostały im do szerszej dyspozycji.

KRADZIEŻ W CZASIE SNU

Do mieszkanki Stanisława Goli w Klemeńcach, gminy Wodzisław w powiecie jedrzejskim, włamali się w nocy przez

okno złodzieje, którzy skradli nakrycia na łóżka i inne rzeczy na ogólną sumę 2.000 zł.

Ponadto Wandzia Gola z Dąbrowy Górniczej, przebywający chwilowo w mieszkaniu skradziono walizkę z garderobą i zegarek na rękę. Poniesiona strata wynosi 200 zł.

UPIÓR z Lugano

POWIEŚĆ K. CABANA

Upiór osunął się ciężko, z przeraźliwym łoskotem na kamienną posiadkę. Latarka wypadła mu z ręki. Chwaski podniósł ją i oświetlił twarz upiornego mnicha. Z sztychcem usmiechem zerknął potworną maskę.

Nareszcie Salwatore, dostając cię w swoje ręce! Aha!...

„Duch otworzył oczy i leknał na widok przestępstwa: — Poznał mnie pan!... A więc wszystko siłącone.”

Chwaski spoglądał na leżącego bez gniewu i bez nienawiści.

— Skąd masz to przebranie? — spytał. Salwatore w milczeniu wskazał ręką na trumnie.

— Jak to? Zdarzyło się z nieboszczyka? — Falszywy mniach skłaniał głową.

— Tak. Suknia ta należała kiedyś do tego szlachetnego zakonnika, którego doznane szczytki w postaci kosteczek ma pan przyjemność oglądać w trumnie obok. Pewnego dnia wpadł mi w ręce ten habit i przez długi czas używając go oddałem mi wielkie przysługi!... Nauczałem pod jego podszewką jakiś gruby arkuusz. Sprułem tę część habitu i wydobylem pergamin. Całymi dniami studiowałem jego treść, aż wreszcie rozwiązałem zagadkę. Odezwą z treści zapisu dowiedziałem się, że w pewnej tajemnej trylogii w piwnicach pałacu miał się znajdować skarb ukryty pod trumną, kryłaby zwłoki ostatniego spakobiercy tego zamku. Na pergaminie narzutowany był plan wszystkich lochów i piwnic, według którego starostem się odebrać skarb. Postanowiłem za wszelką cenę zdobyć majątek i powrócić do Hiszpanii. Od dwóch lat noc w noc prowadzę poszukiwania i jak dotąd daremnie. Aby działać bez przeszkód udawałem ducha... Ubrałem się w habit i włożyłem na twarz maskę, po czym sporządziwszy płyn o truniel woni, wchodziłem na poszukiwania skarbu. Poraz pierwszy zobaczyłem mnie w tym przebraniu służąca, która zwracała z przestrachu. Następnie na alarm przybiegł do piwnicy stary Jodłowski. Szczęśliwie dla mnie brwi-

ning jego zaczął się... Wówczas powalitem go na ziemię i zbiegłem. Od tej pory nikt już nie osmielił się zstępować do piwnicy... Utařilo się wierzenie, iż w tej willi straszy...

... Tak było aż do dnia, w którym przyjechała tutaj panna Monika. Przysięgłem sobie w duszy, iż kobieta ta będzie moja i konsekwentnie zdążyłem do celu... Ponieważ tajemniczego skarbu dotąd nie znalazłem, więc zabrałem złoże i kosztowności jej ojca, ukryte w ścianie gabarytu na górze. Później starałem się zdobyć ją... Monika... Tak bliski już byłem celu... z krokiem aż szczytów... pan mi przeszkodził!... Nie obliczyłem jednego — mianowicie nie przypuszczałem, iż wystąpienie się pan żywy z lochów. Trudno! Carrambal!... Gdybyś wówczas pomógł panna swoim sztytem, nie doszłoby teraz do tego... Jeden błąd decyduje nie raz o całej naszej przyszłości... Zbyt późno zdołałbym to doświadczenie... Role się zmieniły...

Salwatore przestał mówić i dyszał ciężko, tocząc wokół tępy wzrokiem. Czarna lufa revolveru, który trzymał w dłoni Chwaski wykluczała wszelką myśl o zmianie sytuacji. Pojmował, że nie jest w stanie zmienić nic w tej okrutnej rzeczywistości, która nagle zleniaka poważyła go w pył i pozabawia życia. Oczekiwał, iż za chwilę zwycięzca połączy się z cyngiel, aby zemiść się na nim, pozabyć go żywcem... Życie?... Cóż to prędko padł lada podmuwiała na wodzie, która przysłała w krachu. A śmierć?... Ochi nie lęka się wcale śmierci, niech on — ten zwycięzca — mierzy tylko do brzozy, by nie przedłużyć zbytnio fizycznego cierpienia... Najlepiej w serce... Chłupie serce! Jak to trzepocze się i ciska w pierś, niby ptak uwieszony w klatce. Nie żał mi życia i nie strach mu również śmierć... o nie! Tylko ona... umiłowana nad życie, nad wszystko... Monika... ona zostanie, podczas kiedy jego chwila są już policzone... Zostanie dla innego, lamy ciele są już bezdole rozkosza posiadania tego najpięknieszego kwiatu... A on, Salwatore nawet nie pożegna jej jedynym chociaż spojrzeniem jedynym słowem...

Jakże żałował w tej chwili, iż nie wykorzystał odpowiednio tych godzin, kiedy posładał w swej mocy upiórka Moniki! Sam siebie unieszczęśliwił! Czemu nie wychylił kielicha rozkoszy jedynym haustem do dna? Czemu zwlekał i nie umiał brać miłości, kiedy ta była w jego rękach? Przecież mógł zgnieść w szaleńcym uścisku to cudne ciało, upoić się jak haszyszem, nasyć na reszcie swego życia... Nie przejmowałby się teraz śmiercią, bo cel swego życia miałby się poza sobą... Achi czemu wówczas nie oszalał, choćby za cenę wiekistego piekła! Reuczałby teraz oto temu blademu młodzieńcowi w twarz jak rękawice: „Moja była! Posiadłem ją pierwszy!”

Achi! Gdyby mógł zwyciężnikiem rywalowi rozdzierać pierś i wdrzeć z niej serce; gdyby mógł wypłynąć mu mózg z czaszki, jak z lupiny ziarnko orzechal. Ale nie, musiał wypić ten kielich gorzocy do dna... Musi odejść i nigdy już nie zobaczy więcej Moniki... nigdy! Takie jest przeznaczenie, taki los...

Salwatore zagryztał zębami i utopił w twarzy Chwaskiego spojrzeńie mocne, bezwzględne. — Proszę, skąd pan już tę komedję! Wypal pan tylko, batoż proszę, w serce... ot tu! Nie będę długo rzęził!... Leszek zaśmiał się.

— I pan sądzi, że ja go na prawdę zastrzelę? O nie! Po tym, co tutaj usłyszałem nie zrobię panu nic... dostawione nie...

Tak zastrzelił mnie pan jak psa... bo nam dwoim nie żyć razem na świecie. Pan jest człowiekiem mądrym i pan to doskonale rozumie... ja wiem! Gdyby mnie pan puścił wolno, wtedy ja uczyniłbym to samo bez skrępowania z panem... Tak, jestem szczery... Ona, Monika, wszystkiemu jest winna... Kocham ją zbyt głęboko, zbyt serdecznie... I jeszcze jedno chciał panu wyznać, żeby już powiedział moja była kompletna! Nie żałuję życia, którego mnie pan pozbawił! Ani trochę!... Zrozumiał pan? Rozpacz mnie jednak dławil i odbierała przytomność na myśl, iż zabiera mi pan „Ja”... to prawdziwe moje życie, które ja kocham ponad wszystko... Skłoniłem, a teraz może mnie pan zastrzelić...

W oczach jego płonęły ognie wściekłości i bezsilnej rozpacz. Żymny wyraz nienawiści zmienił jego twarz do ułpizniania.

Ale Chwaski nie myślał bynajmniej strzelać, Rzekł, zmrużywszy oczy: — Nie ja będę tym, który wymierzy panu sprawiedliwość. Od tego jest policja i sąd. Tam też właśnie odstawia pana i to niezwłocznie. Będzie pan już jednak mimo wszystko i nie stanie mi się nic złego... Nie lękam się pogrzeb! No, Jazda! Idziemy na górę... Proszę naprzód, ja pójdę trzy kroki w tyle i będę świecił

o pomógł, gdyż w parę godzin po zażyciu zmarł z objawami zatrucia.

PRZED WYJAZDEM

Drzewa w ogrodzie szumiały cicho, przyliska, o nielich arkadach zaczął trawnik na którym roślina męta, tymianek, rozmaryn, maieranek i inne zioła aromatyczne, których woń wzbliła się w górę.

Z tarasu otoczonego wyniosłymi palmami o gładkich pniach, rozkładających w ekstazie swe wachlarze, rozciągał się cudowny widok. W dole, tuż obok miejsca, gdzie kończył się ogród, czerniły się dachy domostw Lugano. Jeszcze wilgotne i polyskliwe od ostatniego deszczu, jakby spadły po burzy nad ranem. Ullice wytyczone równo, tam gdzie teren na to pozwalał, nark wyciągający nad wodą jeziora, rozkołobane drzewa alii, Cienny Monte San Salvatore kładł cień na Lugano-Paradiso, bięące się jasmynowy willami. Zielone stoki nad brzegiem jeziora usłane domkami, winiarniami, altanami. Na lewo jezioro, wpijające wąsko poza Monte San Salvatore i rozciągające się poza jego masywę, jezioro ma wygląd fiodru rozbiegłego wśród szczytów gór, a podłużne czrbyli nad nim robią wrażenie jakichś przedhistorycznych dinozaurów, dźwigających się leniwie.

(D. a. a.)

